



Przedmowa

Katarzyna Waszczyńska

Teksty, które składają się na niniejszą książkę, są poświęcone refleksji o rzeczach. Wpisują się tym samym w dyskusję na ich temat¹, toczącą się w obrębie nauk humanistycznych i społecznych. Współczesne zainteresowania rzeczami mają, co warto podkreślić, charakter interdyscyplinarny. Od lat 80.–90. XX wieku temat ten jest podejmowany coraz częściej w różnych dziedzinach nauki, mówi się nawet o „zwrocie ku rzeczom”² (Domańska 2008, s. 9).

Rzecz/rzeczy można rozpatrywać na różne sposoby. Jednym z nich może być przyjrzenie się rzeczom w kontekście naszego codziennego doświadczenia oraz wiedzy potocznej, jaką na ich temat mamy. Tu okazuje się,

¹ Przykładem z ostatnich lat może być konferencja „Rzeczy i ludzie, ludzie i rzeczy. Humanistyka wobec materialności”, która odbyła się w 2007 r. w Olsztynie-Płuskach. Była ona zorganizowana przez Forum Humanistyczne oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wymiernym efektem tej konferencji był tom pokonferencyjny pt. *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008. Debata na ten temat znalazła się także na łamach „Kultury Współczesnej” w numerze tematycznym pt. *Antropologia rzeczy* (nr 3(57), 2008).

² Ewa Domańska łączy go z pojawieniem się projektu humanistyki nie-antropocentrycznej. Jednym ze sposobów możliwej interpretacji jest tu traktowanie rzeczy jako Innego, czyli ustawienie ich obok np. przedstawicieli mniejszości etnicznych. Badaczka zwraca jednakże uwagę na to, że tu również mogą pojawić się zagrożenia – wypowiadającym się w imieniu rzeczy jest człowiek, czyli nadal (mimo chęci zmiany postrzegania) będzie umieszczał je w kontekście dla siebie istotnym (Domańska 2008, s. 9, 13).

że w zasadzie ich nie dostrzegamy, bo „stanowią [...] na tyle *bliski* element naszego otoczenia, że uważamy je za coś oczywistego i niewymagającego uwagi” (Barański 2007, s. 10). Codzienne posługujemy się nimi, otaczamy, traktując jako pewnego rodzaju narzędzia, coś, co jest niezbędne do życia, lub coś, co chcemy posiadać. Ta chęć posiadania szczególnie widoczna jest w ciągu ostatnich kilkunastu lat, w związku ze wzrostem konsumpcji. Z kolei to, co wiemy na temat rzeczy, odnosi się do ich materialnego wymiaru i związanej z nim bierności oraz przeświadczeniem o ich trwałości³, szczególnie w porównaniu z życiem ludzkim. Te cechy nawiązują do powszechnego poglądu o funkcjonującej opozycji: żywe – martwe, człowiek – rzecz. Należy zauważyć, że ta opozycja wywodzi się z rozważań filozoficznych – została zapoczątkowana w dziełach Platona i była kontynuowana przez innych filozofów, w tym Kartezjusza, którego teza o dualizmie idei i materii stała się punktem widzenia nauki oraz znalazła „istotną kontynuację w porządku myśli potocznej” (Barański 2007, s. 10).

Rzeczy w życiu człowieka są obecne nie tylko przez swoją formę materialną. „Funkcjonują” również w języku, stając się synonimem spraw, treści wypowiedzi, faktu, który się wydarzył⁴ itd.

Zbliża się do mnie, wyciąga rękę. Mówi: „No jak się rzeczy mają?”. Odpowiadam machinalnie: „W porządku, jakoś leci, a co u Pana?”. Robi wymijający gest. [...] „Jak się rzeczy mają?” – co chciał przez to powiedzieć? Chwilę później zdanie wydaje mi się dziwaczne. Mam wrażenie, że chciał się dowiedzieć, co się ze mną dzieje. A przecież nie powiedział: „Co słyhać?”. Nie powiedział: „Jak leci?”. Nie powiedział: „Co teraz porabiasz?”. Nie powiedział: „Jak tam interesy?”. Nie powiedział: „A co u najbliższych?”. Powiedział, jestem pewien, mam to jeszcze w uszach: „Jak się rzeczy mają?”. Jakie rzeczy? Jak się mają jakie rzeczy? Wszystkie rzeczy? Rzeczy w ogóle? Tylko niektóre? Moje rzeczy? Które? O co chodzi? Powinienem przestać o tym myśleć. On po prostu chciał powiedzieć „dzień dobry” (Droit 2005, s. 9).

³ Przeświadczenie o trwałości rzeczy może być podważone w dwojaki sposób. Pierwszy, kiedy wskażemy na fakt niszczenia rzeczy, zużycia, co sprawia, że jest konieczna ich reperacja lub zastąpienie innymi. Drugi zaś odnosi się do współczesnych doświadczeń i coraz popularniejszych przedmiotów jednorazowego użytku (Czapiga 2008, s. 161).

⁴ Por. hasło „rzecz” w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 157–158.

Być może więc intuicyjnie wiemy, że rzeczy nie tylko należą do rzeczywistości, lecz mają także wpływ na jej postrzeganie.

Wskazana powyżej „oczywistość”, „zwyczajność” rzeczy w życiu człowieka może zostać i niejednokrotnie zostaje przełamana. Dzieje się tak wówczas, kiedy *coś się z nimi dzieje*, czyli kiedy przewartościowany zostaje ich kontekst, a co za tym idzie również ich *status*. Nie zmienia się jednak ich materialność (fizyczność), ale jej postrzeganie. Przykładem może być sytuacja zniszczenia, czy wyrzucenia, kiedy rzeczy stają się niepotrzebne, stają się śmieciami. Mogą również być przedmiotem kradzieży. Mogą być symbolem, pamiątką (po kimś lub czegoś) czy eksponatem np. w muzeum, ale także mogą stanowić o statusie i prestiżu właściciela bądź właścicieli. Należy zaznaczyć, że wielu współczesnych badaczy (m.in. Janusz Barański, Małgorzata Czapiga, Tim Dant, Marta Skowrońska) zwraca uwagę na fakt, że to właśnie kontekst wydobywa rzecz/rzeczy z „oczywistości”.

Na rzecz/rzeczy można również spojrzeć jako na obiekt zainteresowań naukowych. Tu zarysowują się dwa główne podejścia do rzeczy. Jedno oparte jest na wspomnianym już dualizmie idea – materia, który sprawia, że rzeczy traktowane są jako podporządkowane człowiekowi, a ich ewentualna rola jest raczej drugoplanowa, drugie natomiast – emancypujące rzeczy i wskazujące równowagę refleksji nad rzeczą i nad człowiekiem⁵, a w skrajnej postaci wskazujące nawet ich wyższość. To „nowe spojrzenie na materialność” pokazuje wielość kontekstów, w których można i należy rozpatrywać rzeczy, a w zasadzie relację, jaka wytwarza się między rzeczą/rzeczami a człowiekiem.

Jednym z takich kontekstów jest ten odnoszący się do procesów konstruowania tożsamości jednostki czy grupy, w którym rzeczy są uczestnikami. Marek Krajewski stwierdza, że opozycja ludzie – rzeczy to „jedna z ważniejszych opozycji, którymi posługujemy się, by zdefiniować kim jesteśmy i określić naszą pozycję w świecie” (Krajewski 2008, s. 44), gdyż „człowiek wytwarzając przedmioty, wytwarza też sam siebie” (Krajewski 2008, s. 46). Dowodzi także, że „nierozzerwalny związek pomiędzy przedmiotami a ludźmi realizuje się na wszystkich poziomach człowieczeństwa”⁶ (Krajewski 2008, s. 44).

⁵ Zwraca się tu również uwagę na język wypowiedzi i zaleca wręcz odrzucenie słowa „przedmiot” – upatrując w nim bierność i podległość podmiotowi.

⁶ M. Krajewski wymienia następujące poziomy: gatunkowy, cywilizacyjny, społeczny, indywidualny, i w ich kontekście analizuje specyfikę relacji człowieka i rzeczy (2008, s. 43–54).

Patrząc z tej perspektywy, można dostrzec, że rzeczy mogą być sygnifikacją prestiżu, statusu⁷, a także komunikatem, np. celów, umiejętności, wartościowań. „Rzeczy są przydatne na różne sposoby: pozwalają nam robić to, czego potrzebujemy i co chcemy, umożliwiają komunikację i stwarzają odpowiednie warunki do wyrażania naszego poczucia więzi kulturowej, jak również naszej indywidualności w obrębie wspólnoty” (Dant 2007, s. 26). Mają zatem wymiar kulturowy, ale także społeczny⁸.

Kultura materialna służy do rozumienia świata społecznego poprzez sposoby jej przystosowania, poprzez życie z przedmiotami w naszej codzienności, wchodzenie z nimi w interakcje, posługiwanie się nimi, wykorzystywanie ich pośredniczącej roli w stosunkach między nami i wchodzenie z nimi w zależności o charakterze quasi-społecznym (Dant 2007, s. 214).

Innym kontekstem może być przyjrzenie się rzeczom przez pryzmat praktyk i działań z ich udziałem. I tak, niektóre rzeczy są personifikowane – nadawane są im imiona czy cechy ludzkie, niektóre zaś stają się fetyszami, przez co nierzadko przejmują kontrolę, władzę nad człowiekiem. Jeszcze inne, oprócz tego, że same w sobie mogą być traktowane jako znak-komunikat, to także mogą być w takiej roli obsadzane. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na koncepcję ‘semioforów’ Krzysztofa Pomiana. Stwierdza on: „nazwę ‘semiofory’ nadamy przedmiotom uznanym w danej społeczności za nośniki znaczeń, a zatem tak wytwarzanym lub wystawianym, by przyciągać spojrzenie z wyłączeniem wszelkiej innej funkcji bądź zachowując przy tym również funkcję użytkową” (Pomian 2006, s. 100). Łatwo dostrzec, że nie każdy przedmiot może aspirować do nazwania go ‘semioforem’. Musi najpierw zostać poddany dwóm zabiegom. Pierwszy to dekontekstualizacja i związana z nią zmiana funkcji, drugi zaś to ekspozycja (Pomian 2006, s. 128–129). Należy dodać, że w koncepcji tej sam przedmiot/rzecz jest równie ważny, jak jego znaczenie, szczególnie kiedy zostaje poddany wyżej wskazanym działaniom.

⁷ Zwraca uwagę na ten fakt Pierre Bourdieu.

⁸ Na społeczne znaczenie rzeczy zwraca uwagę wielu badaczy, ale wśród nich szczególnie warto wymienić Arjuna Appaduraja i Jeana Baudrillarda.

Gdy zastanowimy się nad tym – tłumaczy Krzysztof Pomian – co mają wspólnego przedmioty tak różne pod względem wyglądu i tworzywa, jak teksty, obrazy, substytuty dóbr, odznaki i eksponaty, dochodzimy do wniosku, że każdy składa się z jakiegoś nośnika i ze znaków [...] wszystkie są przedmiotami widzialnymi wyposażonymi w znaczenia. Słowo ‘semiofor’ próbuje uchwycić właśnie to, co im wspólne, próbuje narzucić widzenie ich jako różnych realizacji tej samej funkcji i nadać tej funkcji nazwę (Pomian 2006, s. 130).

Rzeczy są również postrzegane w kontekście wymiany⁹, co sprawia, że stają się towarem, czyli zyskują „wartość użytkową [...] którą można wymieniać w drodze izolowanej transakcji na jej równoważnik” (Kopytoff 2003, s. 253). Istotne okazuje się jednak zwrócenie uwagi na sam proces utowarowienia rzeczy oraz fakt, że nadana wówczas wartość nie jest stała, podobnie zresztą jak status towaru. A zatem momenty, w których dana rzecz znajduje się w obiegu wymiany i związanych z nią relacjach z człowiekiem nabywcą, mogą budować jej biografię, będącą „historią jej rozmaitych ujednostkowień, jej kolejnych klasyfikacji w świecie niepewnych kategorii, które ulegają przewartościowaniu przy najmniej zmianie kontekstu” (Kopytoff 2003, s. 274).

Wreszcie, spoglądając na rzecz/rzeczy, należy dostrzec, że są one „pełnoprawnym uczestnikiem tworzenia rzeczywistości” (Domańska 2008, s. 14) oraz równoprawnym uczestnikiem interakcji (Latour 2005, s. 45, cyt. za: Domańska 2008, s. 18; Dant 2007, s. 25). Wchodzą z ludźmi w złożone relacje, które wynikają z podzielanych wartości i ideałów społecznych, a także kultury. Należy zauważyć, że w interakcjach tych stosunek do rzeczy i ich postrzeganie jest nie tyle odbiciem społecznych czy kulturowych ustaleń, ile wynika z mocy sprawczej samych rzeczy – „przedmioty [...] «działają», a ich działania «wywołują skutki w realnym świecie», wpływając na przykład na relacje międzyludzkie” (Gell 1998, za: Rodak 2008, s. 102).

⁹ Wątki dotyczące rzeczy będących elementami wymiany można odnaleźć w wielu pracach. Zwykle jednak były one rozpatrywane w kontekście zaspokajania potrzeb (por. prace Georga Simmla, Karla Marksa).

Powyższy krótki przegląd kontekstów i sposobów patrzenia na rzeczy dowodzi, że problematyka ta nie jest jednoznaczna, a refleksje i badania na ich temat korzystają z różnych perspektyw i poszukują odpowiedniego języka opisu. Wskazuje również na potrzebę interdyscyplinarności w podejściu do rzeczy. Taki właśnie charakter miało spotkanie zorganizowane 15 maja 2011 roku przez Koło Naukowe Antropologii Rzeczy i Muzealnictwa przy Wydziale Historycznym UW. Jednodniowa konferencja na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się pod hasłem Międzyuczelnianej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „doRzeczy” i zgromadziła naukowców i badaczy¹⁰, którzy przyglądali się rzeczom i relacjom człowieka i rzeczy z trzech perspektyw: antropologicznej, muzealniczej i literaturoznawczej. Warto je pokrótce przedstawić.

W pierwszej z wymienionych perspektyw – antropologicznej – refleksje na temat rzeczy, czyli badania tzw. kultury materialnej, składają się „na sam rdzeń jej zakresu przedmiotowego” (Barański 2007, s. 12). Widoczne to było szczególnie w pierwszych kierunkach antropologii: ewolucjonizmie i dyfuzjonizmie, które traktowały przedmioty jako „reprezentantów obcych kultur” (Miller 1987, s. 110, cyt. za: Barański 2007, s. 13) i z ich udziałem dowodziły tworzonych koncepcji. I tak, ewolucjoniści tworzyli układy typologiczne z przedmiotów (od najprostszych po złożone), dzięki którym mogli pokazać poszczególne stadia rozwoju kultury – od kultur pierwotnych po współczesną cywilizację europejską. Z kolei dyfuzjoniści badali zasięgi wytworów kulturowych (w tym materialnych) i dowodzili istnienia kontaktów między ludźmi/grupami oraz wynikających z nich podobieństw między różnymi kulturami. Przedmioty/rzeczy stanowiły więc jedno z głównych źródeł wiedzy o kulturze. Zmieniło się to jednak, kiedy do głosu doszły koncepcje związane z funkcjonalizmem i strukturalizmem. W centrum zainteresowania tych nurtów znalazł się bowiem człowiek i jego funkcjonowanie w małej grupie

¹⁰ Warto zaznaczyć, że konferencja była skierowana przede wszystkim do młodych adeptów nauki – doktorantów i studentów zainteresowanych problematyką rzeczy i działających na tym polu. Każdy z paneli zaś był prowadzony przez doświadczonego naukowca w danej dziedzinie. I tak panel: Rzecz w antropologii był prowadzony przez dr. Tomasza Rakowskiego, Rzecz w muzealnictwie – dr Ewę Klekot, a Rzecz w literaturze – prof. dr hab. Annę Wiczorkiewicz.

ludzi, a nie materialne przejawy jego kultury, które siłą rzeczy zeszyły na dalszy plan rozważań¹¹. Byliśmy i jesteśmy jednak świadkami powrotu zainteresowania kulturą materialną, wiążącego się z upadkiem kolonializmu (lata 60. XX w.) i rozwojem kultury konsumpcyjnej (lata 70.–80. XX w., w Polsce to lata 90. XX w.). Od tej pory jednym z ważnych wątków podejmowanych przez antropologów są te, które dotyczą postrzegania rzeczy, szczególnie w kontekście relacji, jaka łączy je z człowiekiem. Przykładem takich rozważań są teksty zawarte w części pierwszej. Agata Rybus podąża za koncepcją sprawstwa rzeczy i pokazuje możliwości, jakie daje analiza rzeczywistości postrzeganej antropocentrycznie i nieantropocentrycznie. Pozostałe teksty to studia przypadków – są więc poświęcone różnym przedmiotom/rzeczom, pełnionym przez nie funkcjom oraz relacjom, jakie zostały wytworzone lub wytwarzają się między nimi a człowiekiem/ludźmi. Elżbieta Skokowska analizuje zaadoptowany przez nowych osadników poniemiecki obraz, a Ewa Nizińska – rzeczy, które „emigrowały” razem ze swoimi właścicielami. Ostatnim tekstem w tej części jest artykuł Karoliny Dudek. Autorka przybliżyła w nim zagadnienia metodologiczne badań fotografii oraz przyjęte rozwiązania przy realizacji projektu badawczego zatytułowanego „Wesele 21”.

Druga z perspektyw, z której przyglądano się rzeczy/rzeczom, była perspektywą muzealniczą. Tu, podobnie jak w przypadku refleksji antropologicznej, rzecz-przedmiot stanowi o istocie muzeum. Przywożone z dalekich krajów (terenów egzotycznych) czy pozyskiwane z terytorium własnego (np. terenów wiejskich) rzeczy pełniły funkcję reprezentanta innego, odmiennego świata i kultury. Istotnym zadaniem muzeów stało się gromadzenie zbiorów i tworzenie kolekcji, które następnie stanowiły zasób dla tworzonych wystaw stałych i czasowych. Wykorzystywane w nich przedmioty ilustrowały idee kuratorów, zatracając niejednokrotnie własny charakter i znaczenie.

Zmiany, także w muzealnictwie, przyniósł upadek kolonializmu. Wymusił on poddanie refleksji misji, którą kierowały się muzea, oraz

¹¹ Należy podkreślić, że w przypadku polskiej antropologii przyczyny polityczne związane z obowiązującym po II wojnie światowej materializmem dialektycznym i historycznym „doprowadziły do przedłużenia uwagi skupionej na kulturze materialnej” (Barański 2007, s. 13).

roli, jaką odgrywają w niej kolekcje muzealne. Stąd zadawane pytania dotyczyły charakteru i prawa własności do już posiadanych zbiorów oraz strategii w pozyskiwaniu nowych zbiorów. Podjęto również debatę dotyczącą samej idei muzeum i roli, jaką w nim pełni przedmiot. W tym kontekście istotne stały się także dyskusje na temat wystawienictwa (por. Popczyk 2005). Dostrzeżono, że zbiory muzealne to coś więcej niż ich fizyczność, że „stanowią [one] znaki, symptomy, przejawy określonych zjawisk i procesów” (Wieczorkiewicz 2001, s. 239). Zwrócono także uwagę na fakt, że po dokonaniu określonych działań muzealnych – przypisania znaczeń oraz wystawienia – „z rzeczy zmieniają się w dowody rzeczowe, mogące służyć jako środek muzealnej perswazji” (Wieczorkiewicz 2001, s. 239).

W tym nurcie rozważań lokują się również teksty zawarte w niniejszym tomie i włączają się tym samym do dyskusji na temat współczesnego muzealnictwa i wystawiennictwa. I tak, Katarzyna Maniak koncentruje swoją uwagę na zbiorach etnograficznych. Pokazuje, jak przebiega proces umuzealnienia pozyskanego przedmiotu oraz jak różne są jego wykorzystania w tworzeniu wystaw. Pozostali autorzy przedstawiają natomiast konkretne przykłady kolekcji muzealnych i wystaw – Krzysztof Snarski dzieli się doświadczeniami z tworzenia zbiorów kultury staroobrzędowców, Katarzyna Kraczoń zastanawia się nad specyfiką kolekcji Stowarzyszenia Twórców Ludowych, a Katarzyna Szkaradnik poddaje analizie inicjatywy Muzeum Ustrońskiego i przekonuje, że pokazywane tam przedmioty odgrywają istotną rolę w procesie samoidentyfikacji ich odbiorców.

Wreszcie trzecia perspektywa – literaturoznawcza. Rzeczy/przedmioty obecne w opisach literackich mogą pełnić różne role – mogą być rekwizytami i dopełniać historie, ale także stanowić o kontekście rozgrywających się wydarzeń; mogą również być głównym bohaterem opisu, wokół którego rozgrywa się akcja. W utworach powstałych po 1956 roku główną rolę rzeczy stało się bycie metaforą ukrytych znaczeń – „nie patrzymy na nie, lecz na to, co odsłaniają – niewidoczną pustkę dającą się uchwycić tylko dzięki widzialnym konturom wyznaczanym przez rekwizyty” (Karpowicz 2008, s. 128). Zainteresowano się więc przedmiotami zniszczonymi, zdegradowanymi, które traktowano jako świadków ludzkiego życia

i śmierci – opowiadały one o nieobecności, stracie, a także o doświadczeniach wykorzenia, bezdomności. Mogły być jednak także dowodem życia. Generalnie rzeczy stanowiły o istnieniu podmiotu lirycznego. Powyższe wątki można odnaleźć w twórczości Mirona Białoszewskiego, Stanisława Barańczaka, Leopolda Buczkowskiego, Zbigniewa Herberta, Ryszarda Kapuścińskiego czy Tadeusza Różewicza.

Teksty zebrane w tej części są analizami twórczości wybranych pisarzy. I tak, Małgorzata Sypniewska analizuje twórczość Brunona Jasieńskiego, Tadeusza Kantora, Brunona Schulza i Debory Vogel, pokazując konteksty, w których występuje manekin. Weronika Górka natomiast podejmuje temat relacji człowieka i rzeczy – na przykładzie kobiet i lalek opisanych przez Olę Tokarczuk i Izabelę Filipiak. Na koniec Katarzyna Perzanowska przybliży inwentarz przedmiotów obecny w literaturze o dawnym i współczesnym Szczecinie i wskazuje, jak jest on wykorzystywany w narracjach tożsamościowych.

Mam nadzieję, że lektura zgromadzonych w książce tekstów będzie inspirująca dla Czytelników, którzy dzięki niej inaczej spojrzą na rzeczy i być może dostrzegą, że „są całe masy myśli, które pojawiają się jedynie dzięki spotkaniom z rzeczami. Ta zależność jest jednocześnie i przypadkowa, i głęboka” (Droit 2005, s. 164).

Bibliografia

Barański Janusz

2007 *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

2010 *Dyskurs gesty – w poszukiwaniu interpretatywnej teorii przedmiotu muzealnego*, [w:] *Etymologia i okolice. Eseje antyperyferyjne*, red. tenże, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 319–355.

Czapiga Małgorzata

2008 *Cóż po parasolniku w czasach gadżetów?*, „Kultura Współczesna”, nr 3(57), s. 160–174.

Dant Tim

2007 *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działania, style życia*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Domańska Ewa

2008 *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna”, nr 3(57), s. 9–21.